



STOWARZYSZENIE

ESWIP

ORGANIZACJA
POZYTYWU PUBLICZNEGO

ISSN 1427-5856

pozarządowiec

pismo społeczników Warmii i Mazur

Grudzień nr 4
(202) 2025

NAPRAWIAMY MIASTO NA WŁASNĄ RĘKĘ

/s. 3

**OTWARCI
NA ŚWIAT**
/s. 6

**TRADYCJA, SŁUŻBA
I PRZYSZŁOŚĆ**
/s. 18

**MŁODZI
MAJĄ GŁOS**
/s. 22

PISMO INFORMACYJNE
ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-
MAZURSKIEGO

Wydawca:

Stowarzyszenie ESWIP

82-300 Elbląg,

ul. Związku Jaszczurczego 17

tel. 55 236 27 16, 55 235 33 88

e-mail: redakcja@eswip.pl

Redaktor naczelny

Arkadiusz Jachimowicz

Redaktor wydania

Rafał Narnicki

Projekt okładki

Rafał Narnicki

Korekta

Aneta Kłosowska

Skład i łamanie

Rafał Narnicki

Internetowe wydanie pisma

dostępne na:

www.pozarzadowiec.eswip.pl

Materiałów niezamówionych

redakcja nie zwraca.

Zastrzegamy sobie prawo skracania
tekstów i zmiany tytułów.

Autorzy tekstów prezentują swoje
własne opinie.

Za treść ogłoszeń redakcja nie
odpowiada.

Publikacja bezpłatna

Na okładce: Mateusz Ziobro

i Michał Romanowski - uczestnicy
projektu „Młodzi dla Elbląga”

Fot. Rafał Narnicki

Spis treści

Naprawiamy miasto na własną rękę

Rafał Narnicki _____ 3

Z małego miasta do wielkich możliwości

Dawid Pawłowski _____ 5

Otwarci na świat

Jagoda Grynhaegel, Aleksandra Szelska _____ 6

Uczyć się Ameryki

Karolina Szkurłat _____ 8

Z małej sceny na wielkie ekrany

Karolina Szkurłat, Dawid Pawłowski _____ 10

Determinacja i serce do działania

Dawid Pawłowski _____ 12

Niebieskie Trampki w Elblągu

Rafał Narnicki _____ 14

Warto inwestować w młodych

Anna Łebek-Obrycka _____ 16

Tradycja, służba i przyszłość

Karolina Król _____ 18

O pasji i sile muzyki

Dawid Pawłowski _____ 20

Młodzi mają głos!

Alicja Dobrosielska _____ 22

Nie tylko "siedzą w telefonach"

Rafał Narnicki _____ 24

Sztuka pięknego spierania się

Rafał Narnicki _____ 26

Młodzi w samorządzie

Daria Krystofik _____ 28

Przystanek Przyszłość

_____ 30

Patriotycznym okiem

_____ 31

Pismo powstało w ramach projektu „Młodzi dla Elbląga” realizowanego przez Stowarzyszenie ESWIP i współfinansowanego ze środków Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Młodzieżowy na lata 2022-2033.

Naszą pasją
jest rozwój
społeczny

 **STOWARZYSZENIE
ESWIP** | ORGANIZACJA
POŻYTKU PUBLICZNEGO



Michał Romanowski i Mateusz Ziobro (od lewej) podczas warsztatu w ramach "Elbląskiej Akademii Młodego Lidera"

Naprawiamy miasto na własną rękę

Mateusz Ziobro uczy się w trzeciej klasie I LO w Elblągu na profilu biologiczno-chemicznym. **Michał Romanowski** jest jego rówieśnikiem, uczniem Zespołu Szkół Techniczno-Informatycznych na kierunku technik elektryk. Łączy ich nietypowe hobby. Zamiast poświęcać czas grom komputerowym, wolą sprawdzać, czy miejska infrastruktura działa jak należy. Są pasjonatami transportu publicznego, wind i... sprawnego miasta.

Rafał Narnicki

- Chodźcie do dwóch różnych szkół. Znalście się wcześniej, czy połączyła was pasja?
- **Mateusz:** Poznaliśmy się w dość ciekawych okolicznościach. Obaj prowadzimy kanały na YouTube - „Elbląski Pasjonat Kolei i Wind” oraz „Mati08”. Nagrywaliśmy filmy o podobnej tematyce: pociągi, windy, technika. Trafiliśmy na siebie w sieci, zaczęliśmy wymieniać komentarze, aż w końcu umówi-

liśmy się na spotkanie w plenerze - przy browarze, na przejeździe kolejowym.

- Na czym dokładnie polega wasza działalność w „realu”?

- **Michał:** Moją pasją jest sygnalizacja świetlna, kolej, windy i szeroko pojęta technika miejska. Na co dzień zajmujemy się z Mateuszem wyłapywaniem usterek w przestrzeni publicznej. Jeśli widzimy niesprawny sygnalizator, niedziałającą latarnię,

rozbitą wiatę przystankową czy błędy w zapowiedziach głosowych w komunikacji - reagujemy. Piszemy pisma i zgłoszenia do odpowiednich instytucji, na przykład do Departamentu Zarządu Dróg albo do Miejskiego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Nie chodzi tylko o wytykanie błędów, ale też o propozycje zmian w komunikacji miejskiej, by działała sprawniej.



*Jeżeli chcemy,
żeby coś się zmieniło,
musimy działać.*



- To bardzo dojrzała postawa obywatelska, ale też dość oryginalne hobby jak na nastolatków. Jak reagują na to wasi rówieśnicy i bliscy?

- **Michał:** Reakcje są mieszane. W rodzinie nie spotykam się z negatywnymi opiniami, raczej ze zrozumieniem. Wśród rówieśników bywa różnie - niektórzy się śmieją. Trudno mi zrozumieć, co śmiesznego jest w tym, że chcę, aby infrastruktura w moim mieście działała poprawnie. Na szczęście większość znajomych przyznaje, że „robię dobrą robotę”. Wychodzę z założenia, że jeżeli chcemy zmian, musimy sami zacząć działać.

- **Mateusz:** Reakcje zależą od pokolenia. Inni pasjonaci reagują oczywiście pozytywnie. Jeśli chodzi o starsze osoby - na przykład rodziców czy dziadków - bywa różnie. Czasem pokutuje u nas jeszcze relikw z czasów PRL-u, że zgłaszanie nieprawidłowości służbom to „donoszenie”, które nie jest społecznie akceptowane. Moi dziadkowie na szczęście uważają, że to, co robię, jest słuszne. Przecież nikomu nie jest do śmiechu, gdy autobus ucieka nam przed nosa, bo odjechał 3 minuty przed czasem.

- Skoro już jesteśmy przy autobusach - pasjonujecie się transportem. Czy zauważacie jakieś różnice między polskimi pasażerami a tymi z innych krajów Europy?

- **Mateusz:** Miałem okazję jeździć komunikacją w Berlinie, Budapeszcie i Pradze. Technicznie jest podobnie jak u nas, ale różnicę słychać. Polacy wydają się być dużo głośniejsi. Mój pierwszy samotny wyjazd zagraniczny był do Berlina i byłem w szoku, że prawie nie słyszałem tam rozmów, nawet w języku niemieckim. My zdecydowanie więcej „gadamy”.

- **A jak oceniacie elbląski transport? Jest bezpieczny?**

- **Mateusz:** Tak. Mamy sporo zarzutów co do funkcjonowania transportu w Elblągu, ale akurat na bezpieczeństwo narzekać nie można.

- **Czy w Elblągu jest więcej takich zapaleńców?**

- **Mateusz:** Wydaje się, że jest nas mało, ale gdy spojrzeć szerzej, to w Elblągu mamy całkiem sporą grupę miłośników kolejnictwa czy komunikacji miejskiej.

- **Myśleliście o sformalizowaniu waszych działań? Może jakieś stowarzyszenie, żeby łatwiej było jednoczyć ludzi o podobnych zainteresowaniach?**

- **Michał:** Myślmy o tym od jakiegoś czasu. Główny problem polega na tym, że żaden z nas nie jest jeszcze pełnoletni, co blokuje nam drogę do założenia stowarzyszenia. Na razie działamy jako grupy nieformalne. Kontaktujemy się przez Messengera czy Telegrama. Czekamy, aż któryś z nas skończy 18 lat - wtedy ruszymy z tematem.

- **Na koniec - za co lubicie Elbląg, a czego wam tu brakuje?**

- **Mateusz:** Ja jestem typem wielkomiejskim, ale to, że Elbląg jest kompaktowy, uważam za duży plus. Wszędzie da się w miarę szybko dojść na piechotę. Czego brakuje? Lepszych połączeń kolejowych. Żeby gdziekolwiek dalej dojechać, trzeba się przesiadać w Malborku albo w Tczewie. Bezpośrednio dojeżdżamy w zasadzie tylko do Olsztyna, Białegostoku, Gdańska czy Szczecina.

- **Michał:** Mnie podoba się kameralność Elbląga, to, że jest tu bezpiecznie i mamy ciekawą historię. Jednak bliskość Gdańska jest błogosławieństwem i przekleństwem jednocześnie. Trójmiasto „zabiera” nam wiele wydarzeń, koncertów i imprez kulturalnych. Przez to Elbląg traci na atrakcyjności w oczach młodych ludzi. No i, wracając do naszej pasji, brakuje nam bardziej rozbudowanej sieci komunikacji miejskiej.

Fot. Rafał Narlicki

Z małego miasta do wielkich możliwości

Jeszcze niedawno uczyła się w niewielkich Rogajnach, dziś uczęszcza do jednej z najlepszych szkół w województwie. Diana Pych została jedną z 47 laureatek ogólnopolskiego programu stypendialnego „Horyzonty” Fundacji EFC. Opowiedziała nam o emocjach po ogłoszeniu wyników i o tym, jak ważne jest bycie sobą - nawet, gdy świat wokół nagle robi się większy.

Dawid Pawłowski

- Jak się czułaś, gdy dowiedziałas się, że zostałaś wybrana do grona stypendystów?

- Ta informacja mnie bardzo ucieszyła, ale też, w pierwszej chwili, zestresowała. Wiedziałam, że dzięki temu będę mogła uczyć się w jednej z najlepszych szkół w województwie, która da mi dużo większe możliwości. Z drugiej strony byłam świadoma, że będzie to dla mnie ogromna zmiana i będę musiała się częściowo usamodzielnic i nauczyć funkcjonować w większym mieście bez rodziców.

- Co dokładnie obejmuje Twoje stypendium?

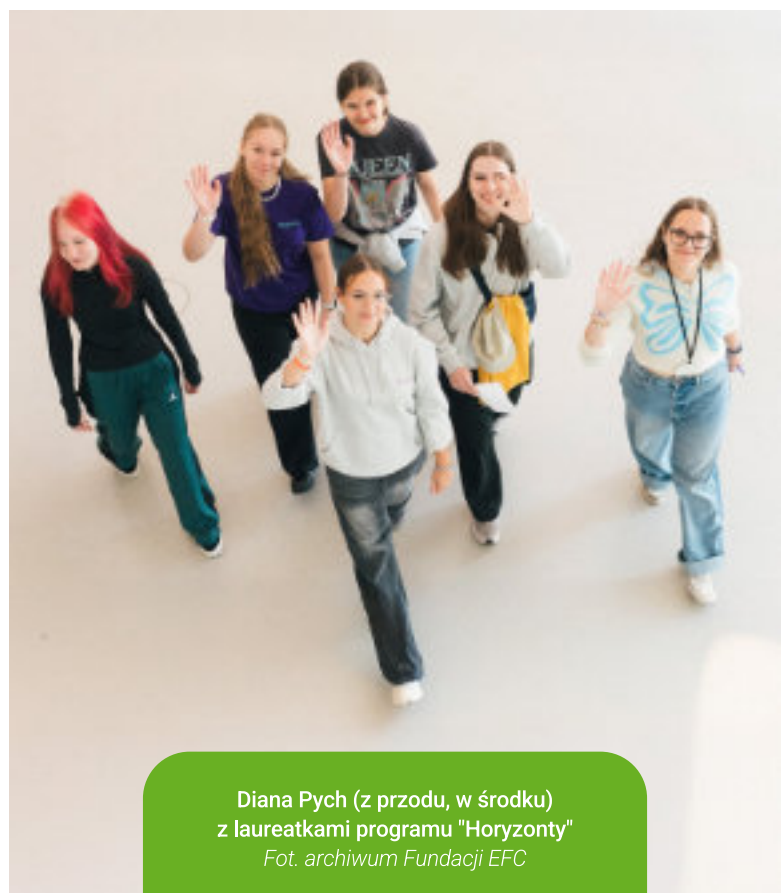
- Program stypendialny horyzonty przede wszystkim finansuje: koszty mieszkania i żywienia w bursie, bilety komunikacji miejskiej, zajęcia w szkole językowej oraz wyjazdy na wakacje i ferie. Podczas całej czteroletniej nauki w liceum towarzyszą nam koordynatorzy. Koordynatorzy są wsparciem mentorskim, pomagają nam odkrywać nasze mocne strony i znajdować najlepsze ścieżki, którymi chcemy kroczyć.

- Czego nauczyłaś się o sobie podczas tego procesu aplikacyjnego?

- Myślę, że zrozumiałam, że w życiu ważna jest autentyczność. Najbardziej byłam w stanie to zauważyć, gdy nagrywałam filmik o sobie po przejściu pierwszej rekrutacji. Miałam wrażenie, że gdy starałam się udawać kogoś kim nie jestem, to wyglądało to bardzo sztucznie.

- Na co z oferty programu czekasz najbardziej - obozy letnie, kursy językowe czy wsparcie mentorskie?

- Najbardziej nie mogę się doczekać obozów letnich, bo to szansa poznania nowych ludzi, spędzenia z nimi cudownych chwil i stworzenia nowych wspomnień.



Diana Pych (z przodu, w środku)
z laureatkami programu "Horyzonty"
Fot. archiwum Fundacji EFC

- Co poradziłabyś uczniom z małych miejscowości, którzy marzą o podobnych możliwościach?

- Nie stresujcie się zamieszkaniem w większym mieście. Z autopsji wiem, że wizja uczenia się w szkole, w której jest znacznie więcej uczniów niż w podstawówce, jeżdżenie komunikacją miejską i załatwianie wszystkiego samemu może być przerażająca, ale naprawdę nie ma się czym stresować. Każdemu zdarzy się wsiąść do nie tego autobusu, albo pójść w kompletnie innym kierunku niż zamierzony, ale jesteśmy tylko ludźmi i na spokojnie, z czasem wszystkiego da się nauczyć.



Fot. Natalia Poroznińska

Otwarci na świat!

W piątek, 27 czerwca 2025 roku, w Ratuszu Staromiejskim w Elblągu odbyła się konferencja pod patronatem Prezydenta Elbląga „Otwarci na Świat - możliwości rozwoju dla młodych”, zorganizowana przez ośmioosobową młodzieżową grupę inicjatywną. Wydarzenie miało na celu pokazanie, że Elbląg może być miejscem pełnym możliwości dla młodych ludzi szukających rozwoju, inspiracji i przestrzeni do działania.

Jagoda Grynhagel
Aleksandra Szelska

- To inicjatywa stworzona przez młodych - dla młodych i to jest dla nas najważniejsze. Zależy nam, by dotrzeć do tych, którzy być może nie wiedzą jeszcze, że mogą więcej. Naszym celem jest inspirowanie, wspieranie i tworzenie przestrzeni, w której rozwój staje się realną możliwością, a nie tylko hasłem. Wierzymy, że ten projekt może być początkiem pozytywnej zmiany - nie tylko dla uczestników, ale też dla całego miasta - podkreślają organizatorzy.

Choć spotkanie miało lokalny charakter, nie zabrakło wnikliwych pytań i szczerych rozmów oraz wyjątkowych gości. Wśród zaproszonych prelegentów znaleźli się: Marcelina Maciąg - członkini NATO Youth Board reprezentująca Polskę, Sara Grzegorzczak - finalistka prestiżowego programu FLEX oraz regionalna ambasadorka American Councils Poland, Dawid Krasieński - aktor, wokalista, łyżwiarz figurowy i aktywista, mgr Iwona Dwojicka - kierowniczka Biura Promocji i Współpracy z Zagranicą z Akademii Nauk Stosowanych, a także Maciej Bielawski wiceprezes Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. Swoją pre-

zentację online przygotowała także Katarzyna Girguś - członkini European Youth Parliament.

W ławce czy w praktyce?

Konferencję otworzyła debata pn. „Kompetencje przyszłości - w ławce czy w praktyce?”, w której uczestniczyli zaproszeni goście. Rozmowę moderowali Kamil Czyżak - kierownik działu promocji i kontaktu z mediami w Centrum Spotkań Europejskich Światowid w Elblągu oraz Natasza Obyrcka - uczennica I Liceum Ogólnokształcącego w Elblągu, tegeoroczna finalista programu FLEX - przedstawiciele dwóch pokoleń, dzięki którym rozmowa nabrała świeżości i głębi. Uczestnicy mieli okazję usłyszeć, jak pogodzić naukę z rozwijaniem pasji oraz jakie szanse edukacyjne czekają na młodych elblążan za granicą.

Kolejnym punktem programu były indywidualne wystąpienia prelegentów w ramach bloku „Nie bój się i działaj!”. Sara Grzegorzczak opowiedziała o swoim zaangażowaniu w projekty American Council, m.in. o akcjach na rzecz środowiska, takich jak sprzątanie plaż oraz inicjatywie Exchanger realizowanej w ramach Olimpiady Zwolnieni z Teorii. Jej celem było zwiększanie świadomości

na temat możliwości wyjazdu na wymiany międzynarodowe wśród osób w naszym wieku. Podczas prowadzonych w ramach projektu prezentacji i warsztatów udało się dotrzeć do tysięcy uczniów szkół średnich w Polsce, a także setek tysięcy poprzez social media. Wśród partnerów inicjatywy znalazły się największe organizacje zajmujące się przygotowaniem wymian, takie jak American Councils, YFU oraz AFS. Marcelina Maciąg i Dawid Krasieński zaś zaprezentowali swoje indywidualne ścieżki rozwoju - artystyczną, podróżniczą, społeczno-aktywistyczną. Opowiedzieli także o bardzo ważnym dla nich momencie, w którym ich drogi się połączyły i rozpoczęli wspólne działania w ramach niezwykłego projektu Niebieska Skrzyńeczka Zdrowia Psychicznego. To prosty, a zarazem niezwykle skuteczny projekt, który powstał, by wspierać zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży w szkołach. To bezpieczna przestrzeń, w której uczniowie mogą anonimowo dzielić się swoimi troskami, emocjami i potrzebami, wrzucając wiadomości z prośbą o wsparcie lub informacje dotyczące trudnych sytuacji, z którymi się mierzą - zarówno oni sami, jak i ich rówieśnicy. Projekt nie tylko buduje empatię i wzmacnia relacje między uczniami, ale przede wszystkim daje im poczucie bezpieczeństwa i pewność, że nie są sami w trudnych chwilach. Więcej o projekcie na oficjalnej stronie: <https://niebieskaskrzyńeczka.pl>

Postawić pierwszy krok

Każda z prezentacji pokazała, że warto wychodzić ze strefy komfortu i nie bać się reakcji otoczenia. Pokazała jak wiele dróg i możliwości czeka za rogiem, jeśli tylko znajdziemy w sobie chęć do działania i postawimy pierwszy krok. A co najważniejsze - udowodniła, że poza doświadczeniem, działanie szerzej pozwala nam nawiązywać nowe (często międzynarodowe) znajomości i zdobywać przyjaciół - takich od serca. „Otwarcie na Świat” to inicjatywa młodych elblązan, której celem było pokazanie, że rozwój i działanie są możliwe także poza szkołą - nawet w miejscu, które często uchodzi za pozbawione perspektyw. - Poprzez interaktywną konferencję chcieliśmy zachęcić rówieśników do odkrywania dostępnych możliwości, dzielenia się doświadczeniem i podejmowania inicjatyw, które naprawdę mogą coś zmienić - podkreślają organizatorzy.

Na zakończenie odbyła się otwarta sesja pytań i odpowiedzi pod hasłem „Dowiedz się więcej!”

w której uczestnicy mogli zadać prelegentom pytania dotyczące m.in. programu stypendialnego Future Leaders Exchange oraz życia codziennego w Stanach Zjednoczonych. Program FLEX to całoroczny, w pełni finansowany przez Departament Stanu USA program wymiany dla uczniów szkół średnich. Program FLEX działa w Polsce od 2015 roku. Dzięki niemu uczniowie szkół średnich z Polski i innych krajów mogą spędzić cały rok szkolny w USA - mieszkać u amerykańskiej rodziny i uczęszczać do amerykańskiego liceum. To nie tylko okazja do poznania amerykańskiej kultury, ale także do przybliżenia Amerykanom wiedzy o swoim ojczystym kraju. Uczestnicy wracają do domu zmotywowani i zainspirowani, żeby dzielić się swoimi nowymi doświadczeniami i pozytywnie wpływać na swój kraj i społeczność. Informacje o tym, jak wygląda procedura aplikowania znajdują się na stronie internetowej American Councils Poland: <https://poland.americancouncils.org>.

Więcej niż spotkanie

W atmosferze wzajemnego zaufania i otwartości rozmowy toczyły się długo po zakończeniu części oficjalnej. - Wierzymy, że warto mówić głośno o tym, co dostępne jest także poza szkolnymi murami - o projektach, programach, inicjatywach i ludziach, którzy mogą inspirować oraz wspierać młodzież w odkrywaniu swoich pasji i budowaniu przyszłości. Nasza interaktywna konferencja to coś więcej niż tylko spotkanie - to przestrzeń otwarta dla wszystkich, którzy chcą się rozwijać, dzielić doświadczeniami i poznawać nowe perspektywy. - podkreślają młodzi organizatorzy spotkania. Konferencja zorganizowana w ramach projektu „Młodzi dla Elbląga” realizowanego przez Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych była dla nas - zarówno jako organizatorów, jak i uczestników - ogromną lekcją. Pokazała, że działając wspólnie, można stworzyć wartościowe i inspirujące wydarzenie. Wracamy z nową energią do działania i większą świadomością tego, jak realizować własne inicjatywy.

Konferencja zorganizowana została w ramach projektu "Młodzi dla Elbląga" realizowanego przez Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych i finansowanego ze środków Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Młodzieżowych na lata 2022-2033.

Uczyć się Ameryki

Natasza Obrycka, uczennica I Liceum Ogólnokształcącego w Elblągu, została wybrana do prestiżowego programu wymiany FLEX, który umożliwi polskim licealistom roczny pobyt w Stanach Zjednoczonych. W rozmowie opowiada o procesie rekrutacyjnym, swoich doświadczeniach z pobytu za oceanem oraz o tym, jak ten wyjazd zmienia jej perspektywę na świat.

Karolina Szkurłat

wdzięczna za to, że takie rzeczy w ogóle były moim zmartwieniem.

- Jak wyglądała procedura rekrutacyjna?

- Rekrutacja do programu FLEX składa się z trzech etapów. Pierwszy polega na wypełnieniu krótkiej aplikacji online oraz napisaniu trzech esejów o własnych doświadczeniach. Następnym jest test języka angielskiego online. Zapewniam, że test jest bardzo łatwy, a program wymaga znajomości języka tylko na poziomie komunikatywnym. Etap półfinałowy jest przeprowadzany zarówno online, jak i stacjonarnie w Polsce. Moja część stacjonarna odbywała się w Gdańsku i składała się z napisania trzech esejów w 45 minut, zadania grupowego oraz wywiadu, który był moją ulubioną częścią. Na tym etapie jest również mnóstwo dokumentów i szczyrze, dla mnie to była najtrudniejsza część rekrutacji.

- Jak Twoja szkoła zareagowała na wyjazd?

- Wystosowałyśmy z moją mamą pismo na temat mojego wyjazdu. Polski system prawny nie określa postępowania w ramach wymiany i decyzja zależy od placówki. Całe szczęście, kadra mojej szkoły była bardzo podekscytowana i nie było problemów z rozwiązaniem tej sytuacji. Dostałam dużo cennych rad i wszyscy byli bardzo zainteresowani. Mam nadzieję, że po powrocie będę mogła podzielić się ze wszystkimi moimi doświadczeniami.

- Jak się przygotowywałaś do tak długiego pobytu za granicą?

- Starłam się nastawić na to, że będzie inaczej niż w domu, że będę musiała przyzwyczać się do nowych ludzi, języka i zwyczajów i że, chcąc nie chcąc, zmienię się też i ja. Wzięłam udział w inicjatywach, które odkładałam, by wykorzystać czas w Polsce do maksimum. Raczej nie miałam gigantycznego stresu, bo spełniło się moje największe marzenie. Program FLEX zapewnia trzydniowe szkolenie w Warszawie i sesję szkoleń online. To, co zajmowało sporo czasu, to dopilnowanie dokumentów i kwestie organizacyjne. Jestem jednak niezmiernie

- Jakie były Twoje pierwsze wrażenia po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych?

- Moje wrażenia zaczęły się już na lotnisku w Frankfurtach, gdzie zostaliśmy zagadnięci przez dwie osobne grupy Amerykanów. To było przemiłe doświadczenie. Następnie, na lotnisku w Waszyngtonie zostaliśmy zaczepieni jeszcze kilka razy. Więc moje pierwsze wrażenie dotyczyło tego, jak naprawdę otwarci i mili są Amerykanie. Przejazd autobusem między lotniskiem a hotelem był jak sen. Piękne budynki, mnóstwo zieleni, słynne restauracje i ogromna liczba flag. Czasami mam wrażenie, że wszystko tutaj jest duże. Byłam zachwycona!

- Jak wygląda Twój typowy dzień w Stanach?

- Dzień zazwyczaj zaczynam przejażdżką słynnym żółtym autobusem. Mam siedem przedmiotów, które mogłam sama wybrać. W czwartki i piątki zaczynam zajęciami z historii Stanów Zjednoczonych. Kolejno mam biologię. W Polsce uczęszczam na profil biologiczno-chemiczny, więc chciałam utrwalić moją dotychczasową wiedzę. Dalej, Algebrę II, czyli taką matematykę - w Stanach podzielona jest ona na różne przedmioty. Projektujemy też rzeczy 3D, które później otrzymujemy wydrukowane. Potem mam przerwę obiadową. Następnie mam media z gatunku horror & science fiction. Uczymy się też o wymiarze sprawiedliwości Stanów. Siódmy przedmiot to sztuka na rzecz społeczności. Aktualnie pracujemy nad rzeźbami z gliny na podstawie rysunków dzieci. Po szkole jest dużo prac domowych. Jest też multum meczów i innych wydarzeń.

- Czy poleciałabyś program FLEX innym uczniom i dlaczego?

- Oczywiście! Wiem, że wizja zostawienia wszystkiego na rok i przeprowadzenia się na drugi koniec świata nastolatkowi może wydawać się niemożliwa do zrealizowania, ale da się i warto! Program



Natasza Obrycka (siódma od lewej) z uczestnikami i uczestniczkami programu FLEX

FLEX to nie tylko wymiana, ale także gigantyczna społeczność alumnów - osób, które ukończyły program i aktywnie działają, wspierając i inspirując. To również masa możliwości - projekty, warsztaty, wydarzenia. Jeszcze przed wyjazdem uczestniczyłam w spotkaniu, na którym miałam okazję nawiązać kontakt z rówieśnikami i przedstawicielami USA w Polsce. To doświadczenie zostanie ze mną na zawsze.

- Jakie różnice kulturowe zauważyłaś między Polską a Stanami?

- Na pewno otwartość Amerykanów. Wiem, że można rozmowy typu „Jak się masz?” podpiąć pod płytkość, ale wynikają one z życzliwości i chęci tworzenia społeczności. W Polsce nie jest to takie często spotykane. Nauczyciele w szkole są bardzo zaangażowani i rzeczywiście chcą znać swoich uczniów. Inną sprawą jest różnorodność stanów, wszystkie są bardzo zróżnicowane kulturowo. W Polsce mamy większą jednolitość. W Stanach wiele rzeczy jest związanych z konkretnym stanem lub regionem. Jeśli chodzi o jedzenie, naprawdę dałabym dużo za porządny, świeży polski chleb. Inną różnicą jest brak transportu publicznego - wszyscy jeżdżą samochodami. Zauważyłam też, że patriotyzm Amerykanów ma inny wymiar: są bardzo dumni ze swojego kraju, flagi są wszędzie, a hymn grany jest na każdym meczu. Tęsknię za Polską, za chlebem i tramwajami, ale zaczynam rozumieć, skąd bierze się ta amerykańska duma, i chyba trochę się nią zarazam.

- Czy ten wyjazd coś w Tobie zmienił?

- Mam wrażenie, że ciągle się zmieniam. Moje perspektywy się zmieniły - zaczynam rozumieć Amerykanów, ale jednocześnie uczę się i doceniam Polskę. Poza tym otworzyłam się na ludzi. Przed wyjazdem opisałam siebie jako osobę nieśmiałą i otwarcie mówiłam na wywiadzie, że mam nadzieję to zmienić. Czuję, że otwartość Amerykanów pozytywnie wpływa na mnie i sprawia, że mogę podejść do kogoś i zadać pytanie bez stresu. To wszystko umacnia mnie w przekonaniu, że jestem w miejscu, w którym powinnam, pomimo trudności. Póki co, dla mnie ten wyjazd to nieskończona lekcja. I mam nadzieję, że pozwoli mi dalej odkrywać nowe rzeczy.

- Co powiedziałałybyś osobom, które zastanawiają się, czy aplikować do programu FLEX?

- Aplikujcie! Nie ma nic do stracenia. Najgorsze, co może się stać, to niezostanie finalistą, ale to nie koniec świata. Podjęliście próbę, wykazaliście chęć i gotowość, a to jest najważniejsze. Pamiętajcie, że program FLEX nie oczekuje od kandydatów nierealistycznych osiągnięć. Zależy im na waszej ciekawości świata i chęci oraz otwartości na polepszenie siebie i społeczności. Jeśli jesteście gotowi pokazać, kim jesteście i dlaczego chcecie wziąć udział, to to jest program dla was. Uwiercie w siebie, bo my, młodzi, mamy moc i takie programy nas wspierają. „Be brave” jest jednym z moich ulubionych powiedzeń. „Bądźcie odważni”, bo nie ma rzeczy niemożliwych. A FLEX może zmienić wasze życie.



Z małej sceny na wielkie ekrany

Zaczynał w wiejskim domu kultury, a dziś występuje w kultowych musicalach i produkcjach telewizyjnych. Dawid Krasieński opowiada o życiu młodego muzyka, sile marzeń i tym, dlaczego warto wierzyć w swoje pasje.

Karolina Szkurłat
Dawid Pawłowski

- Jak zaczęła się Twoja przygoda z muzyką?

- Moja przygoda ze sceną rozpoczęła się, gdy miałem zaledwie dwa lata. Moja ciocia prowadziła grupę teatralną i wciągnęła mnie do zespołu. Można więc powiedzieć, że dosłownie wychowałem się na scenie. Z czasem pojawiały się coraz bardziej wymagające projekty. Tak z małej sceny we wsi liczącej zaledwie 500 mieszkańców trafiłem aż do telewizji, kina i najlepszych teatrów w Polsce. Obecnie gram w Teatrze Studio Buffo w Warszawie w kultowym musicalu „Metro” w reżyserii Janusza Józefowicza, a także w Teatrze Capitol w spektaklu „Piotruś Pan” w reżyserii Tomka Gawrona. Niedawno dołączyłem również do stałej obsady

jednego z najpopularniejszych seriali - „Przyjaciółki”. A już w lutym będziecie mogli zobaczyć mnie na wielkim ekranie w trzeciej części filmu „Piep*zyć Mickiewicza”.

- Pamiętasz swoje pierwsze występy albo pierwsze nagrania?

- Pamiętam doskonale! To były piękne czasy! Jako dziecko byłem tak przepętniony pasją, że w ogóle nie odczuwałem tremy. Dopiero z wiekiem zaczęła się ona pojawiać, kiedy zrozumiałem, jak wiele znaczą dla mnie te występy. Pierwsze próby czy koncerty oczywiście nie były idealne, pamiętam nawet, jak zdarzało mi się wymyślać tekst piosenki na bieżąco podczas występu. Ale to właśnie te sytuacje dają mi dziś przekonanie, że jestem na właściwej drodze. W końcu nie każde dziecko od

małego tak chętnie pcha się przed reflektory. Bardzo cenne jest dla mnie również oglądanie nagrań dla porównywania postępów. Lubię analizować, co mogę zrobić lepiej, nad czym jeszcze popracować i jak rozwijać się przy kolejnych projektach. To dla mnie ogromna motywacja.

- Z jakimi trudnościami najczęściej się spotykasz jako młody muzyk? Jak sobie z nimi radzisz?

- Choroby gardła, to zdecydowanie coś, co zawsze lubi pojawić się przed ważnymi występami. Na szczęście z czasem nauczyłem się z tym radzić. Dużym wyzwaniem jest też pogodzenie szkoły i nauki z rozwijaniem pasji. Nasz program nauczania jest bardzo przeładowany, a czasu w ciągu dnia po prostu brakuje. Mam jednak to szczęście, że moja szkoła rozumie, iż skupiam się na swojej pasji. Ale niestety, wiem, że wielu moich rówieśników nie ma takiego wsparcia. Niektórzy nauczyciele nie potrafią zaakceptować, że ktoś chce realizować się również poza szkołą, co niestety często zniechęca młodych, zdolnych i ambitnych ludzi. Oczywiście nie da się też uniknąć hejtu. Na szczęście ja przez całe życie nauczyłem się, że nie warto z tym walczyć, bo żadna prawdziwie szczęśliwa osoba nie pisze obraźliwych komentarzy w internecie. Z przykrością obserwuję, jak hejt potrafi niszczyć innych. Widziałem, jak bezmyślne komentarze potrafią złamać pewność siebie i zapał moich kolegów z branży.

- Jakie jest Twoje największe muzyczne marzenie? A jakie marzenia udało Ci się już spełnić?

- Moim największym muzycznym marzeniem jest

zbudowanie społeczności oddanych fanów i granie koncertów na największych scenach świata. Uwielbiam występować, to zdecydowanie moja ulubiona część całej twórczej drogi. Marzę o tworzeniu wielkich, spektakularnych show. Chciałbym również tworzyć muzykę z inspirującymi artystami oraz usłyszeć swoje utwory w filmach czy dużych produkcjach. Jednocześnie jestem ogromnie wdzięczny za to, co już udało mi się osiągnąć. Dzięki muzyce poznałem wspaniałych ludzi, zdobyłem przyjaciół, miałem okazję zajrzeć do świata telewizji i show-biznesu. To wszystko sprawia, że marzenia wydają się jeszcze bardziej realne.

- Czy wiążesz swoją przyszłość z muzyką?

- Zdecydowanie TAK! Ciężko byłoby mi porzucić pasję, która towarzyszy mi od najmłodszych lat. Planuję studiować wokalistykę i w przyszłości chciałbym grać nie tylko koncerty, ale też spektakle muzyczne, filmy czy dubbingować. Wszystko jeszcze przede mną, a z doświadczenia wiem, że życie już dawno napisało dla mnie scenariusz, teraz wystarczy nauczyć się roli.

- Jaką radę dałbyś komuś, kto dopiero zaczyna?

- Muzyka to piękna, ale jednocześnie niezwykle wymagająca i często niewdzięczna dziedzina. Jeśli czujesz, że tworzenie naprawdę Cię woła, to zaufaj. Takie impulsy nie pojawiają się bez powodu. Najważniejsze to się nie poddawać, nawet gdy bywa ciężko. Realizuj swoje pomysły, rozwijaj się, poznawaj ludzi i bądź otwarty na świat. I pamiętaj, w każdym miejscu zostawiasz po sobie wizytówkę, więc dbaj o to, by była jak najlepsza.

Dawid Kasiński karierę solową rozpoczął już w Przedszkolu Samorządowym nr 2 w Pastęku pod okiem pana Henryka Dąbrowskiego. Od 2018 roku uczęszczał na zajęcia wokalne do Młodzieżowego Domu Kultury w Elblągu, gdzie pod fachowym okiem pana Wojciecha Karpińskiego rozwijał swoje umiejętności wokalne. W 2021 roku zgłosił się na casting do zespołu „Diamenty” działającego przy MDK w Elblągu i przez kilka lat, aż do końca października 2023 roku wraz zespołem koncertował i zdobywał różne nagrody. Od listopada 2023 roku Dawid uczęszczał na zajęcia wokalne do Studia Artystycznego Katarzyny Panicz w Elblągu i śpiewał w zespole „SZALONE”.

źródło: pastek.pl

Determinacja i serce do działania

Roman Virich, uczeń elbląskiego liceum i młody wolontariusz z Ukrainy, od początku swojego pobytu w Polsce angażuje się w działania społeczne, wspierając zarówno rodaków, jak i lokalną społeczność. Opowiedział nam jak łączy pasję, naukę i wolontariat oraz jakie przesłanie kieruje do młodych ludzi, którzy wciąż wahają się, czy warto działać dla innych.



Fot. archiwum prywatne

Dawid Pawłowski

- Jak zaczęła się Twoja przygoda z wolontariatem? Co skłoniło Cię do zaangażowania się w pomoc innym?

- Kiedy już mieszkałem w Elblągu, zobaczyłem w ukraińskiej telewizji materiał o dzieciach i nastolatkach-wolontariuszach. Bardzo mnie to zains-

pirowało i poczułem, że chcę pomagać rodakom, nawet będąc za granicą. Wiedziałem, że w mojej szkole działa koło wolontariatu. Poszedłem więc do pani koordynatorki z pomysłem na akcję wsparcia Ukraińców. Zostałem zaproszony do grupy i od razu się zgodziłem.

- W których akcjach wolontariackich uczestniczysz najchętniej i dlaczego?

- Chyba nie zdziwi nikogo to, że wszystkie akcje dla mnie są równie ważne, ale najbardziej bliska mi była akcja zbiórki pomocy humanitarnej dla powodzian. W Ukrainie w jednym z regionów też doszło kiedyś do powodzi, ponieważ Rosjanie zniszczyli ogromny zbiornik wodny.

- Mówiłeś, że mieszkańcy Elblągu są bardzo życzliwi. Czy od początku czułeś się tu mile widziany?

- O tak! Wszystkie moje pierwsze znajomości zaczynały się bardzo dobrze i miło - zarówno w Elblągu, jak i w Gdańsku, gdzie mieszkaliśmy z rodziną przez pierwsze 2 miesiące.

- Czy wiążesz swoją przyszłość z Elblągiem?

- Najbliższą przyszłość, około czterech następnych lat, oczywiście będę stale w Elblągu - przynajmniej taki jest plan, bez uwzględnienia nieoczekiwanych i niezależnych ode mnie sytuacji. Do końca liceum, a jednocześnie do 18. roku życia na pewno będę mieszkał z rodziną.

- Jak rodzina zareagowała na Twoje osiągnięcia w wolontariacie?

- Jeśli chodzi o reakcję moich najbliższych, była oczywiście pozytywna i bardzo wspierająca.

- Co byś powiedział innym młodym osobom z niepełnosprawnością, które czują się przez nią ograniczone?

- Powiedziałbym tak: słuchaj, trzymaj nos do góry i rób maksymalnie to, co możesz i co sprawia ci przyjemność - na pewno poczujesz się lepiej. Staraj się dawać z siebie więcej, niż myślisz, że możesz, ponieważ jesteś o wiele bardziej sprawny, niż może ci się wydawać. W wielu rzeczach będziesz na pewno lepszy od zdrowej osoby.

- **Trenujesz hokej i interesujesz się piłką nożną. Udaje Ci się łączyć sport z nauką i wolontariatem?**

- Tak, to bardzo łatwe. Hokej mam przez 1,5 godziny w każdy wtorek i czwartek o 20. Wolontariatem często zajmuję się przed lekcjami - na przykład przychodzę do szkoły na 7, kiedy potrzebna jest pomoc. W ciągu dnia odbywają się też różne wyda-

rzenia miejskie i szkolne, a treningi hokeja mam dopiero wieczorem. Na naukę poświęcam większość czasu. Z pewnością mam go wystarczająco dużo na wszystko.

- **Jakie jest Twoje przesłanie dla młodych ludzi, którzy zastanawiają się, czy warto pomagać?**

- Oczywiście, jak najbardziej warto pomagać i bardzo zachęcam wszystkich, jak tylko się da, ale musi to być dobrowolne. Pomaganie daje ogromną ekscytację, ale nie można oczekiwać, że ktoś obowiązkowo się za to odwdzięczy. To ma być dobrowolne i nie można myśleć tylko o korzyściach dla siebie. I musi ci się to podobać - jeśli nie, nie musisz tego robić.

Czym jest wolontariat?

To coś więcej niż tylko pomoc - to **szansa**, by zdobyć nowe umiejętności, poznać fantastycznych ludzi i przede wszystkim poczuć, że Twoja praca ma **realny wpływ** na otoczenie.

Czytając rozmowę z Romanem, na pewno poczułeś/aś tę energię!
Ty też możesz ją mieć!

Dlaczego warto?

Rozwiń się: Zdobądź doświadczenie, które przyda się w przyszłej pracy lub na studiach.

Poznaj ludzi: Znajdź przyjaciół o podobnych pasjach.

Poczuj cel: Rób coś ważnego i satysfakcjonującego.

Baw się: Wolontariat to też super zabawa i mnóstwo pozytywnych emocji!

Chcesz dołączyć? To proste!

Skontaktuj się z **Regionalnym Centrum Wolontariatu w Elblągu**, a oni pomogą Ci znaleźć idealne miejsce dla Ciebie!

Adres: ul. Związku Jaszczurczego 17, 82-300 Elbląg

Telefon: 55 646 68 76

E-mail: biuro@wolontariat.elblag.pl

Facebook: www.facebook.com/rcwelblag

Nie czekaj! Dołącz do ekipy, która działa!

**Wolontariat to przygoda,
która odmieni nie tylko Twoje życie,
ale przede wszystkim, życie innych!**



Niebieskie Trampki w Elblągu

13-19 to nie tylko godziny otwarcia klubu, to także przedział wiekowy nastolatków, którzy bywają w „Trampkach”. Jeszcze nie wiesz gdzie? W Centrum Handlowym Ogrody przy ul. Płk. Dąbka 152. W grudniu odbyło się oficjalne otwarcie klubu młodzieżowego „Niebieskie Trampki w Elblągu”.

Rafał Narnicki

„Trampki” to miejsce, gdzie można zagrać w bilard, piłkarzyki, wziąć udział w warsztatach, czy po prostu porozmawiać i złapać oddech po intensywnym dniu. Na młodych czekają zajęcia kreatywne, gry planszowe, wspólne projekty i przestrzeń do swobodnych rozmów. Nad wszystkim czuwają doświadczeni opiekunowie, którzy dbają o to, by młodzi czuli się tu swobodnie i mogli realizować własne pomysły.

Miejsce wsparcia

- W pierwszych miesiącach przygotowań, jeszcze przed otwarciem klubu, odwiedziliśmy elbląskie szkoły - mówi Jola Prokopowicz z „Trampek”. - Była

to okazja nie tylko do promocji „Niebieskich Tramppek”, ale też rozmowy bezpośrednio z nauczycielami, dyrekcją i szkolnymi psychologami. Jednocześnie mówili o tym, jak dużą widzą potrzebę stworzenia miejsca wspierającego dzieci i młodzież w wychodzeniu z kryzysów. Sami opowiedzieli nam o swoich trudnościach i poszukiwaniu wsparcia w codziennej pracy z uczniami - pracy, która nie kończy się na prowadzeniu lekcji. Jeszcze przed uruchomieniem klubu odwiedziliśmy 7 szkół, w tym 2 szkoły podstawowe. Spotkaliśmy się z ponad 30 klasami, docierając tym samym z informacją o „Trampkach” do ponad 500 młodych osób. Jak radzić sobie z hejtem w klasach, jak wspierać integrację młodzieży, jak rozbudzać ciekawość zdrowymi nawykami i co można zrobić dla rodziców, którzy nieraz czują się pogubieni w towarzy-



Fot. Sylwia Warzechowska

Jola Prokopowicz i wiceprezydent Elbląga, Paweł Kowal

szeniu dorastającym dzieciom - to główne zagadnienia, które poruszane były w indywidualnych spotkaniach.

- Młodzież żywo interesowała się samym klubem i atrakcjami, które dla nich przygotowaliśmy. Mimo że były to spotkania grupowe, nie zabrakło też pytań 1:1. Jedno, które poruszyło mnie najmocniej, było o to, czy z pomocy psychologicznej będzie można skorzystać bez wiedzy rodzica - wspomina Jola Prokopowicz.

Klub prowadzi Fundacja Oparcia Społecznego Aleksandry z Gdańska, która ma wieloletnie doświadczenie w pracy z młodzieżą. Klub jest miejscem wsparcia, rozwoju i integracji dla młodych elblązanek i elblązan. Celem projektu jest stworzenie bezpiecznej i inspirującej przestrzeni, w której młodzież będzie mogła rozwijać swoje pasje, zdobywać nowe umiejętności, a także korzystać ze wsparcia pedagogów, psychologów i animatorów.

- To ważny krok w kierunku budowania silnej społeczności młodych ludzi w naszym mieście. Wspólnie z Fundacją FOSA chcieliśmy stworzyć miejsce, które będzie sprzyjać rozwojowi, otwartości i aktywności społecznej - podkreśla dr Michał Missan Prezydent Elbląga.

We właściwym miejscu i czasie

- Mimo że jako Fundacja FOSA to my jesteśmy odpowiedzialni za realizację tego zadania - nie jesteśmy w tym sami - podkreśla Dastin Suski wiceprezes organizacji. - Od początku w niemal każdym aspekcie wspiera nas spory zespół Centrum Handlowego OGRODY - od wspaniałej i pomocnej ekipy ochrony, po życzliwy dział administracji. Do tego intensywnie współpracujemy z zespołem Departamentu Zdrowia i Spraw Społecznych w Urzędzie Miejskim w Elblągu, z którymi jesteśmy w niemal codziennym i bardzo efektywnym kontakcie.

“

Jedno pytanie poruszyło mnie najmocniej: czy z pomocy psychologicznej będzie można skorzystać bez wiedzy rodzica?

”

Mamy też wsparcie od Fundacji LPP, która pomogła nam doposażyć przestrzeń, przygotować upominki dla naszych gości i wiele więcej.

Można mieć poczucie, że z różnych stron zeszedł się wszyscy we właściwym miejscu i czasie.

- Mamy świadomość, że w obecnych czasach szczególnie potrzebne jest działanie międzysektorowe, wspólne patrzeć w jednym kierunku i widzenie w sobie nawzajem kompanów, którzy piszą się na tę samą przygodę: wprowadzania realnej zmiany rzeczywistości dla młodszych pokoleń - dodaje Jola Prokopowicz.

Dzięki tej synergii "Niebieskie Trampki" mają szansę stać się nie tylko miejscem rozrywki, ale przede wszystkim trwałym fundamentem bezpieczeństwa psychicznego dla elbląskiej młodzieży.

Projekt "Wspieranie aktywności, przeciwdziałanie uzależnieniom oraz wsparcie w kryzysie młodzieży, w czasie wolnym od nauki" realizowany jest od 1.10.2025 r. do 31.12.2028 r. Całkowita wartość projektu to 1.503.500 zł, dofinansowanie z Gminy Miasto Elbląg wynosi 1.451.000 zł.

Fot. Jola Prokopowicz

Warto inwestować w młodych

Kim jest i jak działa dobry lider? Jak zarządzać grupą i radzić sobie z konfliktami? Co jest najważniejsze w promocji działań społecznych? Jak przygotować się do przemówień publicznych? Te i wiele innych zagadnień obejmuje cykl 6 warsztatów skierowanych do młodzieży - uczniów elbląskich szkół ponadpodstawowych, który wystartował we wrześniu br. w projekcie „Młodzi dla Elbląga” Stowarzyszenia ESWIP. Spotkania z ekspertami skoncentrowane są wokół kluczowych zagadnień z obszaru aktywności lokalnej, w tym liderstwa, zarządzania grupą, przemówień publicznych, zarządzania konfliktami i stresem, promocji działań oraz edukacji obywatelskiej.

Anna Łebek-Obrycka

Elbląska Akademia Młodych Liderów

Idea jest bardzo prosta - odpowiadać na potrzeby, uczyć mądrze przyglądać się światu, rozwijać myślenie krytyczne oraz kompetencje miękkie. Tego rodzaju działania to przede wszystkim długofalowa inwestycja w kapitał społeczny, który jest kluczem w rozwoju społeczeństwa i państwa. Bowiem najlepsze inicjatywy, działania, zmiany wychodzą od konkretnych potrzeb ludzi czy społeczności - o ile ktoś je dostrzeże i mądrze przeprowadzi. Tego właśnie uczymy młode pokolenie.

Głównym celem Elbląskiej Akademii Młodych Liderów jest wspieranie rozwoju młodych ludzi, aby stali się aktywnymi i odpowiedzialnymi liderami w swojej społeczności. Spotkania z ekspertami mają za zadanie wyposażać uczestników w umiejętności niezbędne do inicjowania i prowadzenia działań społecznych, a także do aktywnego uczestnictwa w życiu miasta. Dzięki temu młodzi ludzie zdobędą wiedzę, doświadczenie oraz pewność siebie potrzebną do wpływania na pozytywne zmiany w swoim otoczeniu i wdrażania pomysłów we własnych społecznościach. Nadrzędną ideą cyklu edukacyjnego jest budowanie kultury demokratycznej i zaangażowania obywatelskiego młodego pokole-

nia. Kluczem w pracy z młodymi jest szacunek dla różnorodności postaw, poglądów, doświadczeń i podążanie za ich potrzebami.

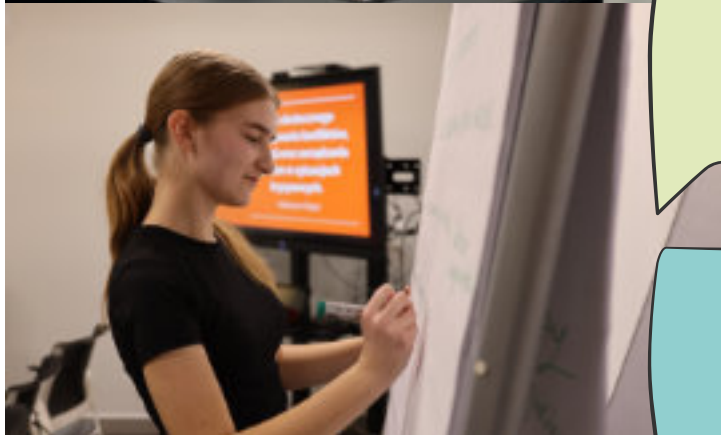
Wsparcie ekspertów

Uczestnicy Akademii w toku nieformalnej edukacji mają pełne wsparcie doświadczonych trenerów oraz animatora przez cały czas udziału w spotkaniach. Wśród zaproszonych ekspertów znalazły się niezwykle osobowości, zarówno dorośli, jak i ich rówieśnicy, m.in. Sara Grzegorzczuk - regionalna przedstawicielka American Councils, stypendystka FLEX, Katarzyna Girguś - ambasadorka Youth Diplomacy oraz członkini Europejskiego Parlamentu Młodych, Anna Śledzińska - psycholożka i animatorka, współrealizatorka sztafety rowerowej Bike Jamboree, która objechała świat, czy Aleksandra Sienkiewicz-Syldatk - nauczycielka i koordynatorka sieci samorządów uczniowskich w Gdyni, współrealizatorka Forum Samorządów Uczniowskich. Elbląska Akademia Młodych Liderów ma przygotować młodzież do bycia ambasadorami działań młodzieżowych w naszym mieście. Jej uroczyste podsumowanie wraz z wręczeniem certyfikatów ukończenia odbędzie się podczas konferencji pn. „Forum Młodych - Elbląska Liga Debat Oksfordzkich”, która zaplanowana została 17 grudnia 2025 roku w Ratuszu Staromiejskim w Elblągu.

Warsztaty realizowane są w ramach projektu „Młodzi dla Elbląga” prowadzonego przez Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. Projekt finansowany jest ze środków Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Młodzieżowy na lata 2022-2033.



Zdecydowałam się dołączyć, bo mi się nudziło, chciałam dobrze spożytkować czas i poznać nowych ludzi. Podobają mi się te warsztaty.



Szkolenia bardzo mi się podobają, ponieważ wiedza z nich nie ulatuje tak szybko, jak ze szkolnych lekcji. Zajęcia były wnikliwe i otwierające oczy.



Akademia pozwoliła mi nabyć wiele nowych umiejętności i poznać wyjątkowych ludzi o innych spojrzeniach na świat.

Wzięłam udział w tym cyklu, aby rozszerzyć swoją wiedzę i CV na studia. Uważam, że to była dobra opcja, żeby podnieść swoje umiejętności w świetnym zespole.



Nie chcę być ślepa w dorosłym życiu, dlatego dbam o swoją wiedzę już teraz. Ludzie, których tu poznałam mają różne doświadczenia i poglądy, każdy jest inny i to jest dla mnie wyjątkowe.

Szkolenia dały mi szansę na rozwinięcie umiejętności miękkich.

Fot. Rafał Narricki, Natalia Porożyńska



Tradycja, służba i przyszłość

80 lat temu na Osiedlu Marynarzy padło pierwsze elbląskie „Czuwaj!”. Dziś harcerstwo w Elblągu to nie tylko tradycja, lecz także żywa służba - wychowanie młodzieży, działania społeczne i ambitne plany na przyszłość. Jubileusz to moment, by spojrzeć wstecz z dumą i dalej z odwagą.

Karolina Król

Początki harcerstwa w Elblągu sięgają września 1945 roku. - Właśnie wtedy odbyła się pierwsza zbiórka na Osiedlu Marynarzy, którą poprowadził druh Jerzy Świątkowski - opowiada phm. Tomasz Bocoń, Komendant Hufca ZHP Elbląg. To z jego ust po raz pierwszy w Elblągu padło harcerskie „Czuwaj!”. Świątkowski stworzył także pierwszą męską drużynę harcerską w mieście, dając początek organizacji, która przez kolejne dekady miała znaczący wpływ na wychowanie wielu pokoleń młodych elblążan. W miarę jak po II wojnie światowej powstawały nowe szkoły, harcerstwo zaczęło się

rozвивać - tworzyły się kolejne drużyny, zarówno męskie, jak i żeńskie. Harcerze szybko stali się integralną częścią lokalnej społeczności, angażując się w liczne działania społeczne, wychowawcze i patriotyczne.

Najważniejsze inicjatywy

Na przestrzeni 80 lat elbląscy harcerze podejmowali liczne inicjatywy, które pozostawiły trwałe ślady w historii miasta i całego regionu. Do najważniejszych należy zaliczyć:

- **Operację 1001 Frombork (1967-1973)**
Harcerze z Elbląga brali udział w ogólnopolskiej akcji,

której celem była odbudowa Fromborka - miasta Mikołaja Kopernika. Przez kilka lat harcerze wspierali prace remontowe, porządkowe i organizacyjne.

- **Bieszczady 40**

W kolejnej akcji ogólnopolskiej elbląscy harcerze pomagali bieszczadzким rodzinom. Podczas wakacji organizowano „zielone szkoły” dla dzieci, starsi harcerze wspierali rolników i leśników, a lokalne biblioteki otrzymywały nowe książki.

- **Piegus - święto dzieci**

Na Dzień Dziecka organizowano wydarzenie „Piegus” - wyjątkową imprezę dla wszystkich dzieci z miasta. Po latach przerwy, w 2026 roku, harcerska kraina Króla Piegusa powróci we współpracy z Urzędem Miasta i ponownie wypełni Elbląg zabawą i uśmiechem.

Harcerska codzienność

Jak wyjaśnia phm. Tomasz Bocoń obecnie elbląscy harcerze koncentrują się na odbudowie i poszerzaniu liczebności drużyn. - Od dwóch lat obserwuje się znaczący wzrost zainteresowania i powstawanie nowych gromad. To efekt dobrej pracy instruktorów i odpowiednich warunków stworzonych dla drużynowych - dodaje nasz rozmówca. Harcerze działają na rzecz lokalnej społeczności na wielu płaszczyznach. Pomagają schroniskom dla zwierząt, biorą udział w akcji „Sprzątanie Świata” oraz sadzeniu lasów, w zbiórkach charytatywnych, w tym także w WOŚP, pomagają potrzebującym, biorą udział w wydarzeniach patriotycznych, w akcji „Ocalić od zapomnienia” czy przekazywaniu Betlejemskiego Światełka Pokoju lokalnym szkołom, instytucjom, kościołom i władzom miasta.

Rok jubileuszowy

Rok 2024 był dla elbląskiego harcerstwa wyjątkowym jubileuszem - świętowano 80-lecie jego istnienia. - Obchody rozpoczęły się już 22 lutego, podczas Dnia Myśli Braterskiej - mówi Komendant Hufca ZHP Elbląg. - Zaproszono byłych instruktorów z hufca i dawnej chorągwi elbląskiej, wręczono podziękowania za lata służby, zaprezentowano film o dziejach harcerstwa oraz wspomniano minione lata, przeglądając stare kroniki. W czerwcu odbył się uroczysty zlot hufca we Fromborku, na którym również gościli dawni instruktorzy. Wspólna gra harcerska, ognisko i rozmowy przy gitarach stworzyły wyjątkową atmosferę łączącą pokolenia.

Kulminacją obchodów był uroczysty Start Hufca, który rozpoczął się apelem na Osiedlu Marynarzy - dokładnie w miejscu, gdzie w 1945 roku odbyła się pierwsza zbiórka. Po apelu harcerze przemaszerowali ulicami miasta na elbląską starówkę, gdzie otwarto specjalną wystawę poświęconą 80-letniej działalności harcerstwa - opowiada phm. Bocoń.

Tradycja i nowoczesność

Choć czasy się zmieniają, harcerskie ideały pozostają niezmiennie. - Wychowanie młodego człowieka na odpowiedzialnego obywatela, patriotę i dobrego człowieka to nadal misja elbląskiego harcerstwa - zauważa phm. Tomasz Bocoń. - Metody oparte na skautingu Roberta Baden-Powella, zaadaptowane przez Andrzeja Małkowskiego, pozostają fundamentem pracy wychowawczej, choć dziś wzbogacane są nowoczesnymi technologiami i atrakcyjnymi formami pracy z młodzieżą.

Ludzie, którzy tworzyli elbląskie harcerstwo

Na przestrzeni lat, wielu instruktorów i działaczy pozostawiło po sobie trwałe ślad. Warto wymienić m.in.: Jerzego Świątkowskiego, Michała Oliwieckiego, Jerzego Chrabąszcza, Janusza Świątkowskiego, Danutę Aszyk, Adama Krause - to oni nadawali ton harcerskiej pracy w Elblągu i inspirowali kolejne pokolenia.

Nowe cele i ambitne plany

Hufiec elbląski nie spoczywa na laurach. Jak informuje nasz rozmówca, w planach na najbliższe lata znajdują się m.in. powrót do organizacji „Piegusa”, odtworzenie drużyn wodnych, współpraca z władzami miasta i szkołami, ustawienie statuetki Piekarczyka w mundurze harcerza w Bażantarni, rozbudowa zaplecza obozowego (namioty, materace, kociołki biwakowe), poszerzenie grona sojuszników wśród lokalnych instytucji, większy udział w wydarzeniach miejskich: biegu niepodległościowym, jarmarku świątecznym, Elbląskim Święcie Chleba. - Harcerstwo w Elblągu to już 80 lat służby, pasji, wychowania i przygody. To historia stworzona przez setki instruktorów i tysiące młodych ludzi, historia, która nadal się pisze - kończy Komendant Hufca ZHP Elbląg.

Fot. phm. Piotr Jakimowicz



O pasji i sile muzyki

Elbląski zespół Løster to dowód na to, że pasja i przyjaźń mogą przetrwać nawet wtedy, gdy kończy się szkoła i każdy idzie swoją drogą. Choć jego członkowie niedawno rozpoczęli studia w różnych miastach, wciąż znajdują czas, by spotykać się na próbach, tworzyć nowe utwory i grać koncerty. O początkach muzycznej przygody, o tym, jak rodził się Løster, o scenicznych emocjach i planach na przyszłość opowiada Janek Woźny - basista zespołu.

Dawid Pawłowski

- Jak zaczęła się Twoja przygoda z muzyką?

- To było dość spontaniczne, po prostu w pewnym momencie stwierdziłem, że chcę robić coś więcej. Sięgnąłem po swoją pierwszą gitarę klasyczną, którą dostałem od wujka. Stwierdziłem, że dobrze się przy tym bawię i że chcę iść o krok dalej. W tym czasie to właśnie Igor - nasz gitarzysta, a wcześniej kolega z ławki pokazał mi ostrzejszą muzykę, przy której się rozwinąłem. On już wtedy grał przez jakiś czas na gitarze. Zaczęliśmy się spotykać by

pograć we dwójkę i powymieniać się muzyką, której słuchaliśmy - to sprawiło, że chciałem iść w to dalej.

- Kiedy po raz pierwszy pomyślałeś, że chcesz grać w zespole?

- To przyszło naturalnie. Te spotkania, te prowizoryczne "próby" same z siebie tworzyły coś co można było nazwać "zespołem" a przynajmniej jakimś jego zalążkiem. Myślę, że to było po prostu naturalne i płynne - podziwiałem znane zespoły i grając razem z Igorem kreśliła mi się wizja podzielenia



podobnego życia w przyszłości. Moim zdaniem w życiu każdego muzyka, zwłaszcza młodego powstaje wizja grania na wielkich scenach z tłumem fanów, a jeżeli ktoś twierdzi, że nigdy takiej nie miał, to najpewniej kłamie. My wtedy cieszyliśmy się samą możliwością grania. Tworzyło to takie niesamowite uczucie, które nami kierowało. Po czasie chciałem więcej, myślę, że obaj mieliśmy to z tyłu głowy. Wtedy zdecydowałem się na kupno pierwszej gitary basowej. Miałem pewną myśl, że skoro Igor gra na gitarze, a ja wolałem trzymać się z tyłu, to bas idealnie się sprawdzi.

- Jak trafiłeś do Łøster i jak powstał ten skład?

- Pytanie nie powinno brzmieć "jak trafiłem do Łøstera?" a raczej "jak Łøster trafił na nas?". Na podstawie historii powstania Łøstera można by napisać całą książkę, ale jak już powiedziałem, graliśmy z Igorem już jakiś czas, a ja zaopatrzyłem się w podstawowy sprzęt. Wtedy nasz nauczyciel gry podrzucił nam drugiego gitarzystę. Tak więc, jakoś pod koniec 2020 roku było nas już trzech. Dobrze nam się razem grało i sporo się rozwinęliśmy. Przeszliśmy przez różne gatunki - w końcu każdy miał swój gust. Kształtowaliśmy swój styl, zaczęliśmy tworzyć własny materiał. Ten szybki wyskok sprawił, że w niedługim czasie przewinęliśmy się przez różne sale do grania, spotykaliśmy się z wieloma perkusistami, oraz oczywiście wymyślaliśmy różne nazwy dla zespołu, którym się staliśmy. "Łøster" początkowo był tylko jedną z opcji. Trwało to przez parę lat, ale jakoś nigdy nie zebraliśmy się do przekroczenia tej granicy jaką było koncertowanie. Skład się zmieniał, były wzloty i upadki, pomysły i wypalenia, jakies poboczne tymczasowe projekty a nawet pojedyncze kon-

certy z inną grupą. Jednak razem z Igorem ciągle próbowaliśmy zebrać Łøstera do kupy. W końcu na początku 2024 roku trafiliśmy na Szymona i Dimę - to dopiero był wystrzał. Zebraliśmy nasz stary materiał, połączyliśmy go z nowym i ruszyliśmy na poważnie. 26 maja zagraliśmy pierwszy koncert.

- Występowaliście na WOŚP, w Galerii EL, jako support w Mjazzdze..., który z tych występów wspominasz najlepiej?

- Do tego momentu zagraliśmy z Łøsterem 8 koncertów. Były te lepsze, były też takie których woliśmy nie wspominać. Często poruszamy ten temat na próbach i ile osób w zespole, tyle jest różnych opinii. Ja osobiście najlepiej wspominam koncert w Galerii EL oraz ten z okazji Elbląskiego Święta Muzyki 2025, który odbył się w Bażantarni. To oczywiście, że żaden koncert nigdy nie jest idealny. Mimo wszystko uważam, że na tych dwóch koncertach daliśmy z siebie co najlepsze. Dopisywała forma, publiczność, atmosfera, nagłośnienie. To takie elementy składowe sprawiają, że człowiek po zejściu ze sceny mówi pod nosem "to było coś", jednocześnie czując ogromny niedosyt, że to już koniec. Tych uczuć nie da się opisać i nic na świecie ich nie zastąpi.

- Łøster powstał jeszcze w czasach szkolnych - jak teraz, po maturze i rozpoczęciu studiów, udaje wam się utrzymać zespół i wspólne granie?

- Trzeba się nauczyć dostosowywać do warunków. Teraz można powiedzieć, że pracujemy trochę hybrydowo. Jesteśmy w stałym kontakcie, tworzymy indywidualnie, wymieniając się pomysłami, a spotykamy się po prostu rzadziej. Mamy materiał do nagrania, pomysły do rozwinięcia, szukamy możliwości na koncertowanie. Trzeba pogodzić życie codzienne z celem, który nam przyświecał na samym początku grania. Było i jest nam dobrze w tym składzie, dogadujemy się i podzielamy większość wizji. Jestem dobrej myśli, uważam, że dalej możemy osiągnąć wiele.

Choć życie po maturze przyniosło nowe obowiązki i wyzwania, Janek i jego koledzy z Łøster nie zamierzają odkładać instrumentów. Ich historia pokazuje, że jeśli coś naprawdę sprawia radość, to zawsze znajdzie się sposób, by to kontynuować. Bo muzyka nie kończy się wraz ze szkołą, tylko dojrzewa razem z człowiekiem.

Fot. archiwum prywatne



Zajęcia „Jak nie dać się złamać”, prowadzone przez Jakuba Chejnę

Młodzi mają głos!

Ponad 80 osób - liderów młodzieżowych, przedstawicieli samorządów uczniowskich i organizacji pozarządowych - spotkało się 12 listopada 2025 r. w Centrum Aktywności Lokalnej w Iławie. VI Forum Młodzieży Warmii i Mazur stało się przestrzenią do wymiany doświadczeń, dyskusji o przyszłości regionu i łapania wiatru w żagle do dalszych działań.

Alicja Dobrosielska

Wydarzenie przyciągnęło tych, którzy nie potrafią usiedzieć w miejscu - młodych aktywistów z Bartoszyc, Węgorzewa, Suchacza, Tolkmicka, Giżycka, Ostródy i Iławy. Spotkanie było okazją do podsumowania tegorocznych działań w ramach projektu „Warmińsko-Mazurski Fundusz Inicjatyw Młodzieżowych”. To wspólne przedsięwzięcie Stowarzyszenia ESZIP, Braniewskiego Instytutu Rozwoju oraz Samorządu Województwa, finansowane ze środków NIW-CRSO w ramach Rządowego Programu Fundusz Młodzieżowy na lata 2022-2033. Forum otworzyła Dorota Kamińska, zastępczyni Burmistrza Iławy, a głos zabrały również Joanna Glezman - Pełnomocniczka Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi oraz Renata Moty-

lińska z iławskiego ratusza. Perspektywę organizatorów przedstawiła koordynatorka projektu Monika Być, a całość poprowadził Wojciech Jankowski.

Od pomysłu do plakatu

Sercem spotkania były opowieści o zrealizowanych inicjatywach. W 2025 roku dofinansowanie o łącznej kwocie niemal 161 tys. zł otrzymało ponad 20 projektów młodzieżowych. Młodzi opowiadali o zdiagnozowanych przez siebie problemach i sukcesach w ich rozwiązywaniu. Efekty tych działań można było oglądać na autorskich plakatach, które ozdobiły główną salę obrad, inspirując uczestników do dyskusji w kularach. Ta oddolna energia pokazała, że młodzi liderzy z regionu nie tylko potrafią celnie wskazać lokalne wyzwania, ale przede wszystkim biorą za nie odpowiedzialność, sta-

jąc się równorzędnymi partnerami w dialogu o przyszłości Warmii i Mazur.

Siła, region i głos młodych

Po części oficjalnej ruszyły warsztaty. Uczestnicy mieli do wyboru cztery moduły tematyczne. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia „Jak nie dać się złamać”, prowadzone przez Jakuba Chejnę. Młodzi pracowali nad siłą wewnętrzną i poczuciem własnej wartości. Co ciekawe, uczestnicy wykazali się nie tylko wysoką kulturą osobistą i świadomością, ale też odwagą w jasnym komunikowaniu potrzeby akceptacji i wsparcia. Z kolei podczas warsztatu „Warmia i Mazury - region, w którym warto żyć?”, prowadzonym przez Izabelę Jurzyńską, starły się dwie perspektywy: mieszkańców większych miast i terenów wiejskich. Młodzież szczerze wskazywała bariery (wykluczenie komunikacyjne, rynek pracy), ale też atuty (przyroda, spokój). Wniosek? Warto wyjechać w świat, by zdobyć doświadczenie, ale Warmię i Mazury wybrać jako dobre miejsce dorosłego życia. Marta Florkowska, podczas sesji „Partycypacja społeczna - z czym to się je?” uczyła, jak skutecznie wpływać na decyzje władz. Młodzież stworzyła „Mapę Wpływu”, wskazując szkołę i własną przestrzeń jako obszary, o których chcą współdecydować. Uczestnicy udowodnili, że doskonale znają narzędzia takie jak budżet obywatelski czy młodzieżowe rady.

Ostatni warsztat, prowadzony przez Alicję Dobrosielską i Zytę Wrzos, dotyczył szkoły jako miejsca nie tylko do nauki. Uczestnicy projektowali „szkołę idealną”. Zamiast narzekać, proponowali konkretne rozwiązania: kręgi wsparcia czy symboliczne „czapki niewidki” dla tych, którzy potrzebują chwili prywatności i wytchnienia.

Nowe środki już wiosną!

Na zakończenie zapowiedziano kolejną edycję funduszu grantowego. Już wiosną 2026 r. osoby w wieku 15-29 lat będą mogły ubiegać się o granty do 10 tys. zł na swoje działania (szczegóły na stronie internetowej www.eswip.pl).

Potwierdziło się, że Forum jest potrzebną platformą integracji. Energia i zaangażowanie młodych ludzi oraz ich opiekunów to najlepszy argument za tym, by wydarzenie to wpisało się na stałe w kalendarz regionu - nie tylko w ramach obecnego projektu, ale także w kolejnych latach.



Fot. Monika Być



Galeria plakatów prezentujących inicjatywy podczas VI Forum Młodzieży Warmii i Mazur

Nie tylko "siedzą w telefonach"

Mówi się, że młodzi ludzie żyją tylko w świecie wirtualnym. Tymczasem lista inicjatyw zrealizowanych w ramach Warmińsko-Mazurskiego Funduszu Inicjatyw Młodzieżowych pokazuje coś zupełnie innego. Od budowania budek dla jeży w Elku, przez debaty oksfordzkie w Elblągu, aż po naukę obsługi defibrylatora w Lubawie. Oto przegląd tego, co działo się w naszym regionie dzięki wsparciu Stowarzyszenia ESWIP i Braniewskiego Instytutu Rozwoju.

Rafał Narnicki

Dając młodzieży narzędzia do działania i środki na ich realizację, otwieramy drzwi do zmian, których skala potrafi zaskoczyć każdego. Projekt Warmińsko-Mazurski Fundusz Inicjatyw Młodzieżowych, skierowany do osób w wieku 15-29 lat, stał się katalizatorem zmian w wielu miejscowościach naszego województwa. Przeglądając raporty z realizacji, wyłania się obraz pokolenia, które chce zmieniać swoje szkoły, dbać o zdrowie psychiczne i integrować się - nie tylko online.

Strefa relaksu - potrzeba nr 1

Wielu dorosłym szkoła kojarzy się z hałasem na korytarzu. Młodzież postanowiła to zmienić, tworząc przestrzeń do wyciszenia i regeneracji. To wyraźny trend w tegorocznych projektach. W Zespole Szkół w Pasłęku uczniowie zamienili się

w "Projektantów spokoju". Zamiast kupować gotowe meble, chwycili za narzędzia i podczas warsztatów stolarskich stworzyli strefę wypoczynku z palet. Podobny cel przyświecał młodzieży z Zespołu Szkół im. Konstytucji 3 Maja w Iławie. Ich projekt "Rekre-Akcja" to nie tylko zakup puf sako, ale też ważny gest solidarności - w szkole pojawiły się "różowe skrzyneczki" ze środkami higienicznymi. Z kolei w Ostródzie, w "Staszicu" (ZSZ im. S. Staszica i CKU), powstała strefa chilloutu wyposażona w planszówki. Co ciekawe, młodzież nie porzuciła na meblowaniu - zorganizowali wolontariacką "naukową ekipę SOS", by pomagać rówieśnikom w nauce, udowadniając, że chillout może iść w parze z odpowiedzialnością.

Zdrowie psychiczne i fizyczne - świadome ciało

Niezwykle dojrzałe podejście do tematu dobrosta-

nu zaprezentowali uczniowie II LO im. G. Gizewiusza w Giżycku. W projekcie "Break Your Limits" połączyli psychologię ze sportem. Był wykład z psychologii sportu, ale też warsztaty jogi na chustach i... breakdance. Wnioski? Młodzież nauczyła się, że świadomość ciała wpływa na równowagę psychiczną i radzenie sobie ze stresem.

W Zespole Szkół w Lubawie powstał "Zielony Zakątek". Tu integracja weszła na wyższy poziom - uczniowie do współpracy przy tworzeniu strefy relaksu zaprosili osoby z Warsztatów Terapii Zajęciowej, ucząc się empatii i przełamania barier.

Młodzieżowe Rady w akcji - lekcja demokracji

Fundusz Inicjatyw Młodzieżowych to także poligon doświadczalny dla młodych samorządowców. Młodzieżowe Rady Miast i Gmin pokazały, że potrafią działać systemowo.

Bartoszyce: Uczniowie LO im. S. Żeromskiego w ramach "Akademii Demokracji" opracowali koncepcję "Kawiarenki Obywatelskiej" - miejsca spotkań i czekania na autobus, a swoje pomysły konsultowali z samorządowcami w sali sesyjnej starostwa.

Elbląg: Młodzieżowa Rada Miasta zorganizowała koncert "Młodzież na Fali", promujący lokalne talenty. Była to dla nich lekcja planowania promocji i budowania partnerstw.

Olecko: Rada Młodzieżowa wypowiedziała wojnę hejtowi. Zorganizowali grę terenową "W labiryncie emocji" i debatę przy ognisku. Jak sami przyznają - pozwoliło im to wejść w rolę aktywnych inicjatorów zmian.

Tolkmicko: Tutaj Młodzieżowa Rada Gminy pokazała, co znaczy elastyczność. Oprócz działań dla seniorów, wyszli poza ramy projektu i zorganizowali pomoc dla powodzian.

Empatia i natura

Młodzi z Warmii i Mazur są wrażliwi na los "braci mniejszych". W Ełku (Bursa Szkolna - Fundacja Empatio) młodzież chwyciła za młotki, by budować

budki dla kotów, jeży i karmniki dla ptaków. Z kolei w IV LO w Elblągu postawiono na "zieloną wyspę edukacyjną", zakładając ogród ziołowy i ucząc się szacunku do przyrody.

Kompetencje przyszłości

Część projektów miała wymiar stricte edukacyjny i zawodowy. W Akademii Nauk Stosowanych w Elblągu ("Mała Akademia ANS") studenci i uczniowie uczyli się o hejcie poprzez gry symulacyjne. Z kolei w Mrągowie realizowano aż dwa ciekawe projekty: Uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych w ramach projektu "Od pomocnika do pracownika" odwiedzali hotele (m.in. Zamek Ryn), poznając rynek pracy w naturalnych warunkach.

Młodzież z Zespołu Szkół im. Władysawa Jagiełły w projekcie "Ratujemy Życie" szkoliła się z obsługi AED i resuscytacji, tworząc Szkolny Klub Pierwszej Pomocy. Podobny nacisk na bezpieczeństwo położyła Młodzieżowa Rada Miasta Lubawa, kupując defibrylator ćwiczebny.

Czego nas to nauczyło?

W rubryce "Czego się nauczyliśmy?" powtarzają się kluczowe hasła: praca zespołowa, zarządzanie budżetem, radzenie sobie ze stresem. Jednak padają też zdania chwytające za serce. Młodzież z Fundacji Szwungszajba, która remontowała świetlicę w internacie, napisała wprost: nauczyliśmy się "skutecznego działania i zmieniania rzeczywistości". Z kolei uczniowie z ZSEiO w Elblągu, po debacie oksfordzkiej i wyjeździe integracyjnym, zrozumieli, "jak łączyć świat realny i wirtualny".

To dowód na to, że młodzież z Warmii i Mazur potrzebuje tylko przestrzeni i zaufania. Resztę - od puf sako po debaty o demokracji - zorganizują sobie sami.

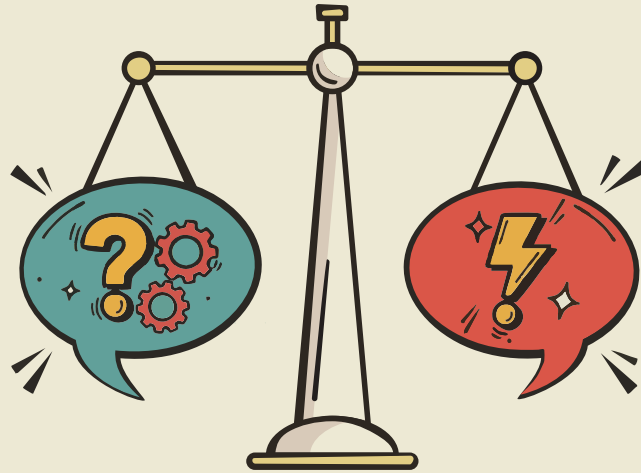
Chcesz zrealizować własną inicjatywę? Śledź informacje o kolejnych naborach na stronach Stowarzyszenia ESWIP oraz Braniewskiego Instytutu Rozwoju. Twoja szkoła lub miejscowość może być następną!



SPINANSOWANO ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO INSTYTUTU WOLNOŚCI -
CENTRUM ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO
W RAMACH RZĄDOWEGO PROGRAMU FUNDUSZ MŁODZIEŻOWY NA LATA 2022-2033

I ELBLĄSKA LIGA DEBAT OKSFORDZKICH

17 GRUDNIA 2025 / RATUSZ STAROMIEJSKI



Sztuka pięknego spierania się

17 grudnia 2025 roku Elbląg stanie się stolicą merytorycznej dyskusji. Podczas Forum Młodych zainaugurowana zostanie I Elbląska Liga Debat Oksfordzkich. To nie tylko turniej, ale przede wszystkim lekcja demokracji dla uczniów szkół ponadpodstawowych. W czasach szumu informacyjnego, baniek w mediach społecznościowych i rosnącej polaryzacji, młodzi elblążanie podejmą rękawicę, by udowodnić, że siła argumentu znaczy więcej niż argument siły.

Rafał Narnicki

Wydarzenie, które odbędzie się w połowie grudnia, to inicjatywa mająca na celu ożywienie dyskursu publicznego wśród młodzieży na Warmii i Mazurach. W szranki staną drużyny reprezentujące elbląskie szkoły średnie, a ich orężem nie będą inwektywy czy krzyk, lecz logika, retoryka i twarde dane. Formuła debaty oksfordzkiej, choć wywodzi się z tradycji brytyjskich uniwersytetów,

doskonale wpisuje się w potrzeby współczesnego społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Czym jednak dokładnie jest ten format i dlaczego warto poświęcić mu uwagę na łamach „Pozarządowca”?

Na czym polega „oksford”?

Debata oksfordzka to sformalizowany rodzaj dyskusji, w której dwie czteroosobowe drużyny spierają się nad podaną tezę. Co kluczowe - uczest-



Debaty to nie tylko słowne potyczki - to sztuka logicznego myślenia, współpracy i odwagi w wyrażaniu poglądów. To doskonała szkoła samodzielnego, spójnego rozumowania. Rozwijają empatię i otwartość, zmuszając do spojrzenia na świat z różnych perspektyw.



nicy dowiadują się o tym, czy będą tezy bronić (Propozycja), czy ją obalać (Opozycja), zazwyczaj na krótko przed startem lub w drodze losowania. To pierwszy i najważniejszy element edukacyjny tej metody: zmusza ona do zrozumienia argumentów obu stron, niezależnie od prywatnych poglądów mówcy.

Nad przebiegiem dyskusji czuwa Marszałek, który udziela głosu i dba o kulturę wypowiedzi, a Sekretarz pilnuje czasu. Każdy z czterech mówców w drużynie ma swoją rolę: od zdefiniowania tezy i wprowadzenia argumentacji, przez jej rozwijanie i kontrargumentację (rebuttal), aż po syntezę i podsumowanie sporu. Tu nie ma miejsca na chaos. Liczy się struktura, elegancja językowa i szacunek do oponenta. Wygrywa ta drużyna, która przekona sędziów jakością swojej argumentacji, a nie ta, która „głośniej krzyczy”.

Szkoła charakteru i kompetencji przyszłości

Dlaczego warto inwestować czas i energię w naukę debatowania? W systemie edukacji, który wciąż często promuje testy wyboru i encyklopedyczną wiedzę, debaty są oazą krytycznego myślenia. Uczą weryfikowania źródeł, oddzielania faktów od opinii oraz szybkiego reagowania na zmieniającą się sytuację.

Doskonale ujął to Cyprian Krystek, współorganizator Pomorskich Mistrzostw Debat Oksfordzkich „Rhetorica”, którego doświadczenie jest inspiracją dla wielu organizatorów podobnych lig w Polsce. - Debaty to nie tylko słowne potyczki - to sztuka logicznego myślenia, współpracy i odwagi w wyrażaniu poglądów - mówi Cyprian Krystek. - Warto debatować z trzech powodów. Po pierwsze, to doskonała szkoła logicznego myślenia. Przygotowując argumenty, uczymy się samodzielnego, spójnego rozumowania, które przydaje się w każdej dziedzinie życia. Po drugie, debaty rozwijają empatię i otwartość. Zmuszają do spojrzenia na świat z różnych perspektyw, a czasem do obrony poglądu, z którym się nie zgadzamy. Dzięki temu lepiej rozumiemy innych i chętniej rozmawiamy zamiast oceniać. Po trzecie, to świetny trening wystąpień publicznych. Z czasem stres ustępuje miejsca satysfakcji i pewności siebie, a umiejętność jasnego wypowiedzania się staje się bezcenna, w szkole, pracy i codziennym życiu - dodaje.

Inwestycja w społeczeństwo obywatelskie

Słowa eksperta wskazują na jeszcze jeden, niezwykle istotny dla nas - ludzi trzeciego sektora - aspekt. Debaty budują kapitał społeczny. Młody człowiek, który potrafi „wejść w buty” oponenta i zrozumieć jego punkt widzenia, w przyszłości będzie lepszym liderem lokalnym, świadomym samorządowcem czy skutecznym aktywistą organizacji pozarządowej.

Umiejętność oddzielenia osoby od jej poglądów to fundament zdrowej demokracji. Podczas I Elbląskiej Ligi Debat Oksfordzkich uczniowie będą musieli zmierzyć się z tematami trudnymi, często dotyczącymi spraw społecznych, ekonomicznych czy ekologicznych. To poligon doświadczalny, na którym kształtują się postawy obywatelskie. Jeśli nauczymy się słuchać siebie nawzajem na sali debatanckiej, łatwiej będzie nam prowadzić dialog podczas konsultacji społecznych czy zebrań sąsiedzkich. Grudniowe Forum Młodych w Elblągu to wydarzenie, któremu jako redakcja będziemy się bacznie przyglądać. Trzymamy kciuki za wszystkich debutantów. Pamiętajcie - w debacie oksfordzkiej, nawet jeśli sędziowie wskażą zwycięzcę punktowego, tak naprawdę nie ma przegranych. Każdy, kto wychodzi na środek, by merytorycznie bronić swoich racji, już odniósł zwycięstwo nad biernością i bylejakością dyskusji publicznej.



Młodzi w samorządzie

W ostatnich latach coraz częściej mówi się o konieczności angażowania młodzieży w życie publiczne. Młodzieżowy Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego, powołany pod koniec 2021 roku, jest realnym narzędziem, które umożliwiła młodym ludziom z regionu nie tylko wyrażanie opinii, ale i realne wpływanie na decyzje regionalne. Poznajmy 27 członków, którzy z energią i determinacją udowadniają, że głos młodzieży ma znaczenie.

Daria Krystofik

5 filarów działania

Młodzieżowy Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego został powołany 28 grudnia 2021 roku. W jego skład wchodzi 27 członków, których zadaniem jest skupianie aktywnej młodzieży, reprezentowanie interesów rówieśników i inicjowanie projektów społecznych. Organ powstał, aby młodzi ludzie mogli realnie wpływać na decyzje podejmowane na poziomie regionalnym. Praca członków odbywa się w pięciu komisjach tematycznych:

- Komisja ds. Edukacji i Kultury - zajmuje się edukacją dzieci i młodzieży oraz dostępem do kultury.
- Komisja ds. Promocji - wspiera kampanie informacyjno-edukacyjne oraz promuje pozytywny wizerunek młodzieży.
- Komisja ds. Zdrowia i Sportu - obejmuje kwestie zdrowia psychicznego i fizycznego oraz rozwoju kultury fizycznej.
- Komisja ds. Opiniowania - zajmuje się oceną i analizą projektów uchwał i strategii.
- Komisja ds. Ochrony Środowiska i Klimatu - omawia działania lokalne młodzieży w zakresie przeciwdziałania skutkom klimatycznym.

- Do ołączenia do Sejmiku skłoniła mnie chęć dzia-

Z regionu

łania na rzecz młodzieży, bycia usłyszonym i posiadania możliwości mówienia o problemach rówieśników. Nasza Komisja ds. Opiniowania zajmuje się sprawdzaniem dokumentów sejmikowych i aktywnie wspiera prace pozostałych zespołów tematycznych - mówi Michał Warnawski, przewodniczący tego gremium.

Budowanie fundamentów i spektakularne sukcesy

Młodzież w naszym regionie może pochwalić się owocną pracą już od I kadencji.

- Pierwsza kadencja była dla mnie czasem wyjątkowo wymagającym, ale też niezwykle rozwojowym. Potrzebowaliśmy około sześciu miesięcy, aby zrozumieć, jak działa samorząd województwa i dojrzeć do roli, którą mieliśmy pełnić. Współpracę z Urzędem Marszałkowskim wspominam dobrze; z czasem dorośli coraz bardziej otwierali się na nasze pomysły - dodaje Michał Warnawski.

Najlepiej wspomniane działania zrealizowane przez członków Sejmiku świadczą o ich szerokim zaangażowaniu. Z dumą wymieniają oni zorganizowane Fora Samorządów Uczniowskich i młodzieży, które odbywały się w różnych miejscach regionu. Równie istotna była kampania Safe Bike, którą udało się stworzyć wspólnie z Zarządem Dróg Wojewódzkich w Olsztynie, koncentrująca się na bezpieczeństwie. Szczególne znaczenie miał też Program „Teatr Osiągalny” - dzięki niemu szkoły, zwłaszcza z terenów wiejskich, otrzymały dofinansowanie na wyjazdy do Teatru im. Stefana Jaracza, co realnie zwiększyło dostęp młodzieży do kultury. Podsumowaniem ich pracy było natomiast stworzenie „Programu na rzecz Młodzieży z Województwa Warmińsko-Mazurskiego”.

- Uważam, że osiągnęliśmy cel, jakim było przekonanie dorosłych, że warto słuchać głosu młodych. Zbudowaliśmy solidny fundament pod dalszy rozwój działań - mówi Konrad Zacharski, Przewodniczący MSWWM I kadencji.

Kontynuacja działań - II kadencja pełna inicjatyw

Równie prężnie członkowie działają podczas swojej II kadencji, kontynuując szereg wydarzeń:

- Forum Samorządów Uczniowskich Powiatu Nowomiejskiego oraz Ełckiego.
- Wyjazd do Ministerstwa Edukacji Narodowej i spotkanie z jego szefową - Barbarą Nowacką.



- Sadzenie lasów w nadleśnictwie Miłomłyn (posadzono ok. 2000 dębów), co zachęca do dbania o planetę.
- Konkursy: fotograficzny „Przez obiektyw, w głąb przyrody” oraz plastyczny „Część leczenia zależy od woli wyleczenia (II edycja)”.
- Udział w ogólnopolskiej kampanii „Dzieciństwo bez przemocy” poprzez organizację warsztatów i szkoleń dla szkół.

Pomimo zbliżającego się końca II kadencji, członkowie nie ustępują i działają prężnie, pracując nad nowymi pomysłami. Od młodzieży, dla młodzieży.

Dlaczego warto? Głos młodych i odpowiedzialność

- Jako członkini Sejmiku w obydwóch kadencjach, uważam, że jest to ogromna przestrzeń do rozwoju, dająca wiele świetnych możliwości. Można zdobyć doświadczenie w pisaniu projektów, protokołów czy uchwał od środka. Ta praca daje ogrom satysfakcji i możliwość poznania wielu świetnych ludzi. To również wielka odpowiedzialność, jako że jesteśmy przedstawicielami młodzieży z całego województwa - mówi Kornelia Krauze, Przewodnicząca komisji ds. Zdrowia i Sportu.

Działanie jest fajne, bo pozwala być częścią czegoś większego i sprawia, że młodzi sami tworzą zmiany. Zachęcamy do wspierania aktywnej młodzieży oraz budowania środowisk przyjaznych dla ich rozwoju.

Fot. archiwum MSWWM-M

Architektki młodzieżowej energii

Sukces działań społecznych to często wypadkowa wizji, determinacji i... ludzi, którzy potrafią zarazić pasją innych. Za sukcesem dwuletniego projektu "Młodzi dla Elbląga" stoją dwie wyjątkowe postacie, bez których ta przestrzeń kreatywności mogłaby nigdy nie nabrać tak realnych kształtów.

Justyna Duks, jako koordynatorka, spinała całość projektu organizacyjną klamrą, dbając o to, by każda z inicjatyw miała solidne fundamenty. Z kolei Anna Łebek-Obrycka, pracująca z młodzieżą jako animatorka, stała się motorem napędowym merytorycznych zmian. To właśnie Anna była pomysłodawczynią Elbląskiej Akademii Młodego Lidera oraz koordynatorką I Elbląskiej Ligi Debat - wydarzenia, które ma szansę na stałe wpisać się w kalendarz elbląskiej młodzieży. Dzięki ich zaangażowaniu, młodzi elblążanie i elblążanki zyskali coś więcej niż tylko projekt - otrzymali bezpieczną przestrzeń do odkrywania własnego potencjału i realizowania najbardziej śmiałych pomysłów.

*Na zdjęciu (od lewej): Justyna Duks, Anna Łebek-Obrycka
Fot. Rafał Narnicki*



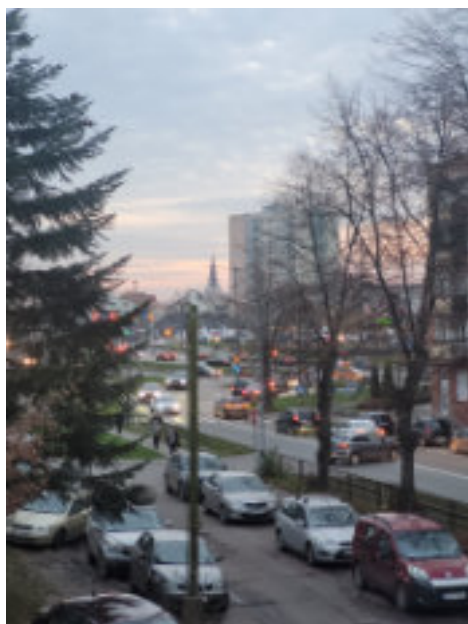
Patriotycznym okiem

Konkurs „Patriotycznym okiem”, zorganizowany w ramach projektu „Młodzi dla Elbląga”, stał się dla uczestników okazją do uchwycenia ducha lokalnej tożsamości w codziennych kadrach. Młodzi twórcy pokazali miasto jako przestrzeń, w której historia katedry i tradycje harcerskie z Bażantarni przenikają się z nowoczesnością oraz bezinteresowną pomocą w lokalnym hospicjum.

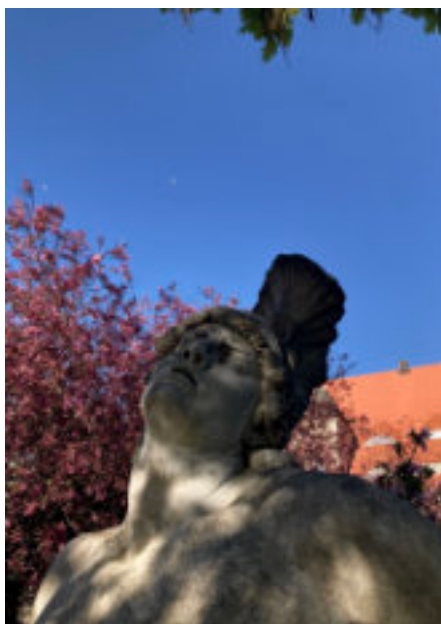
Prezentowane prace to lekcja wrażliwości, łącząca osobiste wspomnienia ze szkolnych okien z refleksją nad zmieniającą się architekturą naszej „małej ojczyzny”. Każde zdjęcie udowadnia, że przywiązanie do Elbląga buduje się poprzez codzienne wybory, pielęgnowanie wartości i uważne spojrzenie na drugiego człowieka. Autorzy udowodnili, że patrio-

tyzm to nie tylko wielkie słowa, ale przede wszystkim głęboka więź z ludźmi i miejscami, które mijamy każdego dnia. Ich fotografie stanowią zaproszenie do wspólnego odkrywania piękna Elbląga oraz zrozumienia, co naprawdę sprawia, że czujemy się tutaj u siebie. Zwycięską fotografię można zobaczyć na ostatniej stronie.

W Elblągu



Tam, gdzie kończy się asfalt, zaczyna się przygoda [1]
/ Zofia Eliza Martowicz



Świadom heroizmu / Hanna Howaniec



Serce miasta / Martyna Jarczewska



Tam, gdzie kończy się asfalt, zaczyna się przygoda [2]
/ Zofia Eliza Martowicz



Spacer w barwach, które trwają / Kamila Stasiak



Lokalne dobro - narodowa duma / Wiktoria Rejman

porządować

Przejdź na kolejną stronę i zobacz,
jak patriotycznym okiem widzi Elbląg
zwycięzcini konkursu.

ZWYCIĘZCA KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO "PATRIOTYCZNYM OKIEM"



Melancholia nad kanałem / Martyna Jarczewska

Konkurs organizowano w ramach projektu "Młodzi dla Elbląga" realizowanego przez Stowarzyszenie ESWIP i współfinansowanego ze środków Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Młodzieżowy na lata 2022-2033.